Nr. 20 (1394). Cena 150 mk. Włocławek, piątek dnia 26 stycznia 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk 3300, **na prow.** mk. 4000. Za odnoszenie do domu dolicza się 500 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 75 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 750 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracj. ... nia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nad... ...ne bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Ś. P.

JAN SZWEYKOWSKI

Doktór Medycyny, właściciel majątku Skibin

Opatrzony św. Sakramentami, zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 22 stycznia 1923 r. w majątku rodzinnym w Skibinie, przeżywszy lat 49.

Eksportacja zwłok z majątku Skibin do kościoła parafjalnego w Radziejowie odbędzie się dnia 25 stycznia w czwartek o godz. 4-ej po południu. Pogrzeb nastąpi dnia 26 stycznia w piątek o godz. 11-ej rano na cmentarz miejscowy.

Na smutny ten obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pozostała w głębokim bólu

Żona, Dzieci, Matka i Rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Błędny krok.

Pod koniec ub. roku J. E. ks. Biskup Zdzitowiecki dla podtrzymania bytu Seminarjum Duchownego wziął w dzierżawę rządowy 11-włókowy folwark Lubanie. Dotychczasowi długoletni dzierżawcy, panna Pruska z bratem swym kawalerem p. Pruskim, po upływie terminu dzierżawy, opuścili wspomniany folwark. Pp. Pruscy byli także reflektantami na następny 12-letni okres dzierżawy, jednakże Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwa, wchodząc w niezmiernie ciężkie położenie Seminarjum, uwzględniło prośbę ks. Biskupa. Pp. Pruscy z tego obrotu rzeczy byli niezadowoleni i mają pretensję do ks. Biskupa.

Nie pisalibyśmy wcale o tej sprawie, gdyby ograniczała się tylko do pretensji pp. Pruskich względem ks. Biskupa, czy też względem Seminarjum, lecz niestety, pp. Pruscy dali tej sprawie bardzo szeroki rozgłos, wskutek tego przeszła daleko poza przewidziane ramy. Zdołano mianowicie poruszyć i tak wpłynąć na opinję Ziemian kujawskich, że ci na swem walnem zebraniu nie zawahali się ogłosić publicznie bojkotu Seminarjum Duchowego we Włocławku. Niektórzy z pp. ziemian tak są przejęci nieprzychylną względem Seminarjum agitacją, że nie krępują się pisać pod adresem Zarządu gospodarczego Seminarjum niegrzecznych listów, jak to uczynił naprzykład p. B. B. z W. itd. O rzekomej krzywdzie, jaką ks. Biskup uczynił pp. Pruskim, rozprawia się publicznie, zabiera nawet głos, jak nas wiadomości dochodzą, młodzież szkolna, pochodząca ze sfer ziemiańskich i nie tai się ze swem oburzeniem, przedstawianem oczywiście w tej samej formie, w jakiej słyszy w domu od swoich ojców czy krewnych.

Skoro tedy sprawa stała się publiczną i mówi się o niej wiele, aż za wiele, uważamy za obowiązek zabrać głos i wyświetlić ją z punktu słuszności i sprawiedliwości.

Majątek Lubanie był własnością Kapituły włocławskiej i został w czasie powstania skonfiskowany przez zaborczy rząd rosyjski. Zaborczy rząd, przywłaszczywszy sobie nieprawnie ten majątek, wypuścił go w dzierżawę p. Pruskiemu, ojcu obecnych dzierżawców brata i siostry Pruskich. Pp. Pruscy gospodarowali lat kilkadziesiąt i dorobili się znacznie wielkiego majątku. Okradzione natomiast Instytucje kościelne z własnych majątków, skazane były na los nędzy. Tak było przez cały 50-letni okres rządów rosyjskich, od powstania 63 r. aż do wybuchu wojny światowej. Gdyśmy odzyskali niepodległość, dawniejsi prawni spadkobiercy i właściciele majątków skonfiskowanych, niewątpliwie myśleli o zwrocie tych majątków. Majątki te, o ile nie zostały sprzedane przez rząd rosyjski osobom prywatnym, przeszły w odrodzonej Polsce na rzecz Skarbu Państwa.

Instytucje kościelne, jakkolwiek, były przez rząd zaborczy najbardziej pokrzywdzone, wychodząc z założenia, że majątki stanowią dzisiaj własność Państwa, które potrzebuje funduszów dla utrwalenia swego bytu, nie wystąpiły z pretensjami do Rządu polskiego. Nie żądali ks.ks. biskupi zwrotu swych rozległych dóbr, nie żądały seminarja, ani kapituły i t. p.

Seminarjum włocławskie — nie mówiąc już o kapitule i ks. Biskupie— posiadało kilka majątków, dających mu utrzymanie. Wszystkie zostały skonfiskowane, skutkiem tego, ta blisko od czterech wieków istniejąca Instytucja naukowa i wychowawcza, znalazła się prawie bez środków utrzymania. Ponieważ jednak dla dobra diecezji podtrzymaną być musiała, przeto biskupom, jako zwierzchnikom seminarjum, nie pozostało nic innego, jak tylko wyciągać ręce o jałmużnę. Wyciągano tak ręce przez lat kilkadziesiąt. Ofiarność społeczeństwa, a zwłaszcza pp. Ziemian kujawskich, nie dopuściła do upadku i zamknięcia seminarjum.

W ostatnich zwłaszcza czasach, gdy drożyzna artykułów spożywczych wzrosła niepomiernie, utrzymanie seminarjum nastręczało i nastręcza J. E. ks. Biskupowi Zdzitowieckiemu nieustanne troski. My, co bliżej się z nim stykamy, jesteśmy świadkami jego zmartwień, kłopotów, i t. d. Nie można jednak dopuścić do upadku seminarjum. Troska o utrzymanie tej Instytucji podsunęła ks. Biskupowi myśl wzięcia od rządu w dzierżawę którególwiek z majątków, przedtem kościołowi skonfiskowanych. O pp. Pruskich nikt nie myślał. Nikt nie miał zamiaru pozbawiania ich dzierżawy rządowej w Lubaniu. Chodziło tylko o wzięcie jednego z majątków, o ile możności, w pobliżu Włocławka.

Po bliższem rozpatrzeniu okazało się, że takich majątków niema. Pozostaje tylko Lubanie, którego 12-letnia dzierżawa akurat skończyła się w r. 1922. Ks. Biskup udał się z prośbą do odnośnych władz o wydzierżawienie poduchownego majątku Lubanie, godząc się na te wszystkie warunki, które byłyby przedstawione reflektantom prywatnym. Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwa, wchodząc w ciężkie położenie seminarjum, oddało majątek w dzierżawę ks. Biskupowi, nie ogłaszając praktykowanego konkursu. Do tego chyba miało prawo.

Tak się przedstawia fakt wzięcia w dzierżawę Lubania w świetle objektywnem. I jakaż to popełniona zbrodnia? Jaka krzywda wyrządzona pp. Pruskim?

Pp. Pruscy, ludzie bardzo zamożni, kupili już dla siebie majątek kilkudziesięcio - włókowy w Kutnowskiem za 750 miljonów marek. Ks. Biskup nie mógł nawet marzyć o takiej sumie. Gdyby ją miał, nie sięgałby po dzierżawę w Lubaniu, ale kupiłby majątek na własność, bez ciężarów, z inwentarzem i t. d.

Pytamy się jeszcze raz, jaka krzywda została wyrządzona pp

Pruskim? Dlaczego taki sprzeciw ze strony Sz. obywatelstwa? Czy nie błędny obrano krok?

Poduchowny majątek Lubanie liczył około 40 włók. Przed rokiem rząd rozparcelował pomiędzy włościan, pozostało tylko włók 11. Dlaczego pp. Pruscy i Sz. Związek Ziemian nie protestował, że majątek z 40 włók został uszczuplony do 11 włók?

Czy to nie dzieła się krzywda pp. Pruskim, że im odebrano aż 29 włók Wtedy nie podniósł się ani jeden głos protestu. Gdy dzisiaj ks. Biskup otrzymał w dzierżawę 11 włók, podnosi się krzyk, uspasabia się nieprzychylnie szerokie sfery, bojkotuje się seminarjum i t. d. i t. d.

Naprawdę, jest to błędny krok, a jednocześnie, niezmiernie przykry, że Sz. Obywatelstwo Z. Kujawskiej, bądź co bądź katolickie, tak nie rozumie potrzeb seminarjum duchownego, które bez przerwy istnieje blisko 400 lat, a w latach powojennych, w odrodzonej Ojczyźnie ciąży nad niem niebezpieczeństwo zamknięcia.

Niechaj Sz. Obywatelstwo wejrzy w swój krok i rozważy, czy broni słusznej sprawy? Nie wątpimy, że w gronie Sz. panów znajdują się ludzie rozumni i naprawdę usposobieni po obywatelsku. Ci nadadzą inny bieg sprawie.

Z Sejmu.

Komisja Skarbowo-Budżetowa.

W dniu 24 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej, w którem wzięli udział p. wiceminister skarbu Zaczek, referenci budżetowi prezes Najwyższej Izby Kontroli P. Żarnowski i zastępca jego p. Niewiadomski.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący pos. Głąbiński oświadczył, że wobec tworzącej się większości rządowej ma zamiar zrezygnować ze stanowiska przewodniczącego Komisji. Następnie zawiadomił, że Konwent Seniorów oświadczył się za wykonaniem uchwały Sejmu co do podziału Komisji na dwie Komisje Budżetową i Skarbową i że podział ten nastąpi jaknajprędzej. Przystąpiono do obrad.

P. Osiecki referował sprawę nowych emisji biletów skarbowych i zaproponował ażeby upoważnić ministra skarbu do emitowania biletów skarbowych do wysokości 200 miljardów.

P. Łypacewicz (Wyzwolenie) proponuje ograniczenie emisji do 100 miljardów.

P. Radziszewski (Zw. L. N.) sprzeciwia się uchwaleniu tej emisji dopóty, dopóki p. Minister Skarbu nie przedstawi ogólnego stanu finansowego i nie uzasadni bliżej potrzeby emisji żądanej sumy.

Po rozprawie Komisja oświadczyła się większością głosów za wnioskiem referenta.

Z kolei p. Osiecki przedstawił prowizorjum budżetowe za pierwszy kwartał r. 1923, dając ogólny obraz stosunków skarbowych i gospodarczych.

P. Wiceminister dr. Zaczek uzasadnał bliżej potrzebę uchwalenia prowizorjum budżetowego i cyfr zmienionych przez referenta stosownie do zaszłej zmiany wartości marki. Rząd proponował pierwotnie w wydatkach ogólną sumę 510 miljardów 351 miljonów na podstawie budżetu ułożonego jeszcze przez p. Ministra Michalskiego, natomiast referent proponuje obecnie podwyższenie wydatków rzeczowych do sumy 709 miljardów marek, a osobowych do 450 miljardów marek razem 1159 miljardów na pierwszy kwartał r. b.

Wreszcie Komisja uchwaliła rezolucję p. Radziszewskiego (Zw. L. N.), wzywającą p. Ministra Skarbu, aby w najbliższym czasie przedstawił ogólne punkty swego programu skarbowego.

Rozprawę nad prowizorjum budżetowem postanowiono odbyć na posiedzeniu jutrzejszem, które rozpocznie się o godz. 4-ej po południu.

Oświadczenie E. Ligockiego.

Znany powieściopisarz p. Edward Ligocki ogłasza list otwarty do zarządu Zw. zawodowego literatów polskich. W liście tym p. Ligocki oznajmia, iż występuje ze Związku, a stanowisko swoje motywuje w sposób następujący:

„Wystąpienie p. Edwarda Słońskiego, którego uważałem dawniej za jednego z przyjaciół moich (mimo różnic w poglądach), wiersz jego w „Robotniku" p. t. „Pan Haller" wiersze piszącego po polsku pana Tuwima, ośmielającego się insynuować kolektywność zbrodni, popełnionej na ś. p. prez. Narutowiczu, listy otwarte pp. Sieroszewskich — wszystko to są fakty, zmuszające mnie do wystąpienia ze stowarzyszeń, grupujących ludzi piszących po polsku, chociaż wielu z nich z piętnem niewoli w sercu i na czole, odbiegło dziś od mego zrozumienia obowiązków Polaka i obywaleta tak bardzo daleko, że nigdy chyba drogi nasze już się spotkać nie mogą. Wzywam niniejszem kolegów moich po piórze do ratowania honoru piśmiennictwa polskiego".

Co niesie dzień?

STYCZEŃ
26
PIĄTEK

Dziś: † Polikarpa B. M. Pauli Wd.
Jutro: Jana Złotoustego B. W. D. K.
Wschód słońca o g. 7.23
Zachód o g. 16.23.
Wsch. księżyca. o g. 11.31
Zachód o g. 1.18.

Osobiste. Prezes sądu okręgowego p. Wł. Nowca wyjechał 25 b. m. do Warszawy w sprawach służbowych.

— Sekretarz Magistratu p. Miciński powrócił z urlopu i objął swoje czynności.

Zwolnienie. Buchalter elektrowni miejskiej p. Lewandowski został zwolniony 24 b. m. ze swych obowiązków.

Mianowanie. Szeregowiec policji państwowej p. Mameczko został mianowany przodownikiem.

Uroczyste otwarcie Kursów zimowych przysposobienia rezerw. Zapowiadane na dzień 17 b. m. uroczyste otwarcie kursów zimowych przysposobienia rezerw ze względów technicznych zostało przełożonem i odbyło się dopiero dnia 24 b. m.

W imieniu D-cy Korpusu przemawiał do zebranych w koszarach ochotników kpt. Kaczmarczyk, Referent przysposobienia rezerw D. O. K. Nr. VIII. w Toruniu.

Mówił on o celach i zadaniu przysposobienia rezerw a wszczególności o celu i zadaniu obecnego kursu: następnie w imieniu D cy Korpusu życzył im powodzenia i by jak największy pożytek z obecnych kursów wynieśli.

O godz. 10 min. 30 odbyło się w kościele katedralnym nabożeństwo odprawione przez Ks. Bogdańskiego i przepiękne podniosłe kazanie tegoż księdza na temat »Bóg i Ojczyzna«.

Uroczystość kościelna w której brali udział przedstawiciele władz państwowych samorządowych i wojskowych zakończyła się odśpiewaniem »Boże coś Polskę«.

Dnia tego popołudniu kpt. Kaczmarczyk odbył inspekcję kursu i śledził tok zajęć.

Występy Józefa Grodnickiego. Od poniedziałku 29 b. m. rozpoczyna swoje gościnne występy znakomity artysta warsz. teatrów Miejskich obecny dyrektor teatru Miejskiego w Lublinie w otoczeniu własnego artystycznego zespołu, 29 b. m., „Czysty interes" 30 b. m. „Drugi mąż" 31 b. m. „Sublokatorka". Bilety sprzedaje księgarnia W-go Neumana. Występy świetnego zespołu wzbudziły duże zainteresowanie.

Zabawa taneczna. Dnia 5 lutego (w poniedziałek) o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku Urzędników Państw. przy ul. Kaliskiej № 1, odbędzie się zabawa taneczna dla funkcjonarjuszy Policji, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Ze Spółki Kujawskiej. W Nr. 17 Słowa Kujawskiego była wzmianka, że do Komisji rewizyjnej Tow. Akcyjnego „Spółka Kujawska dla handlu towarami bławatnemi i konfekcyjnemi we Włocławku" wszedł wicedyrektor Banku Kujawskiego, p. A. Górnikiewicz. Niniejszym się prostuje, że p. A. Górnikiewicz jest dyrektorem wymienionego Banku.

Spółka Kujawska. Prace nad uruchomieniem Spółki Kujawskiej, jako Towarzystwa Akcyjnego dla handlu towarami bławatnemi i konfekcyjnemi są w pełnym toku. Spółka Kujawska przy uruchomieniu całego kapitału akcyjnego stanie się wielką polską placówką, mogącą zaspokoić zapotrzebowanie najszerszej klijenteli

Z Rozporządzenia Głównego Urzędu Miar. Przypominamy wszystkim posiadaczom wag nie ostemplowanych, ażeby wagi dostarczyli do stempla. Kilińskiego 16 a.

Echa wyborów. W dniu 23 b. m. Sąd Okręgowy w Włocławku rozpatrywał sprawę panów Marcinkowskiego, Kaczorowskiego i Gawrysiaka z Przedcza oskarżonych o przeszkodzenie zebraniu przedwyborczemu urządzonemu w dniu 29 października 1922 przez partję „Wyzwolenie" na rynku w Przedczu. Sąd Okręgowy po zbadaniu szeregu świadków i po wysłuchaniu wniosków p. pprok. Kawczaka i obrony adwokata Marnika wszystkich trzech oskarżonych uniewinnił.

Z sądu. W dniu 23 b. m. Sąd Okręgowy w Włocławku rozpatrywał sprawę Lajba Landsteina i Szaji Weismana oskarżonych o kradzież garderoby wartości 8 miljonów na szkodę D-ra Jana Kwiatka przy ul. Cygance Nr. 23 Landsteina bronił adw. Aktabowski, Weismana bronił adw. Marnik. Sąd po zbadaniu kilku świadków i wysłuchaniu wniosków okarżenia i obrony obu oskarżonych uniewinnił.

W sprawie cen chleba. Miejscowy cech piekarski informuje nas, że ceny chleba są obliczone możliwie nisko w stosunku do cen mąki. Istnieje powszechne narzekanie, że młyn Sterna potrafi trzy razy na dzień podwyższać cenę mąki. Wogóle drożyzna najbardziej dotyczy zboża. Władze powinny bezwzględnie ukrócić pasek na zbożu, bo naprawdę sprzedaż zboża odbywa się po cenach lichwiarskich.

Samosąd nad paskarzem. Pierwszy swego rodzaju wypadek ukarania paskarza zdarzył się w Warszawie. Na jednem z placów tłum pochwycił rzeźnika, kiedy sprzedawał mięso o paręset marek drożej na funcie, ściągnął z niego ubranie i zbił go kijami.

Wichura. 24 stycznia szalała przez kilkanaście godzin wichura z deszczem. Wicher pozrywał w okolicznych wioskach wiele dachów, oraz połamał wiele drzew przydrożnych.

Przedmieście bez wody. Donoszą nam z Kokoszki, że mieszkańcy tej dzielnicy pozbawieni są wody, skutkiem zamknięcia wejścia do łaźni miejskiej. Czy nie znajdzie się na to rada.

Wypadek. Zamieszkały przy ul. Królewieckiej handlarz koni Wydawski został przez konia kopnięty w twarz. Nieszczęśliwego z rozbitą twarzą odniesiono do szpitala św. Antoniego, gdzie została dokonana operacja.

Do czego służą szyldy? Na przechodzącego wraz z ojcem 8 letniego Lewińskiego zam. Łęgska 51 spadł szyld ze sklepu Sztechelberga ul. 3 Maja 7. Na szczęście dzieciak został lekko zraniony.

KRONIKA POLICYJNA.

Na sposób turecki. Baniak Jan zam. przy ul. Cichej № 4 pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za wielożeństwo.

Wykrycie kradzieży. W filji Banku Kwilecki i Potocki w miejscu dokonano kradzieży worków wartości 144.000 mk. Sprawców wykryto.

Kradzież. Zakrzewskiej Reginie zam. przy ul. Żabiej № 15 skradziono garderobę wartości 400.000 mk.

Usiłowanie przekupstwa. Łęczyckiego Lejzora pociągnięto do odpowiedzialności karnej za usiłowanie przekupienia urzędnika Magistratu m. Włocławka, Kalinowskiego.

Też kupcowa. Michalina Kamer zam. przy ul. Kapitulnej pociągnięta została do odpowiedzialności karnej za sprzedaż drutu kradzionego.

Za kradzież. Spychalską Katarzynę, bez stałego miejsca zamieszkania, pociągnięto do odpowiedzialności karnej za kradzież w sklepie żelazka do prasowania.

TELEGRAMY.

Przygotowania komunistyczne.

BIAŁOGRÓD. (Russpress.) Gazeta »Nowoje Wremia« zamieszcza streszczenie obszernego sprawozdania, złożonego rządowi czeskiemu o sytuacji w Rosji sowieckiej przez jenerała Wasilkowskiego, byłego dowódcy okręgu wojskowego petersburskiego. Według słów jenerała, w Rosji właściwie nie było i niema władzy komunistycznej, jako takiej. Wszystko, co było dokonywane i co dokonywa się obecnie w Rosji, jest tylko ścisłem wypełnieniem programu niemieckiego sztabu jeneralnego.

W Rosji pracują zakłady Kruppa i tworzy się 3 i pół miljonowa armja, która zgodnie z planem w lutym ma pod dowództwem oficerów niemieckich przejść przez Polskę i zaatakować Francję. Zakłady Kruppa w Rosji pracują w dzień i w nocy, przygotowując broń dla armji. We wschodnich gubernjach Rosji zdejmowane są szyny i przewożone na zachód, gdzie budowane są nowe linje strategiczne. Tak, koło Smoleńska zbudowano już kolej 4-ro torową.

Strajk.

KATOWICE, (A.W.). Dnia 24 b. m. został proklamowany w Bielsku strajk generalny robotników z powodu wypowiedzenia przez przemysłowców komisji parytetowej. Województwo wydelegowało natychmiast wyższego urzędnika dla wszczęcia akcji pośredniczącej.

Proces Thyssena.

WIEDEŃ, 24.1 Pat. „Neue Freie Presse" donosi z Moguncji: Dziś rozpoczął się przed tutejszym sądem przysięgłych proces przeciwko Thyssenowi i jego towarzyszom, oskarżonym o niewypełnianie rozkazów władz okupacyjnych. Thyssen oświadczył, że jako Niemiec ma obowiązek słuchać rozkazów swego rządu. W podobny sposób bronili się i inni oskarżeni. Prokurator francuski Badin zaproponował kary pieniężne. Wyrok zapadnie dziś popołudniu.

Aresztowanie.

BERLIN, 24.1. (PAT). P. R. Dzienniki donoszą, że władze francuskie w zagłębiu Ruhry zarządziły nowe aresztowania funkcjonarjuszy niemieckich.

Przybycie francuskiego krążownika.

GDAŃSK, (A.W.). Wczoraj po południu przybył tu krążownik francuski „Ailette". Dziś odpłynie on do Kłajpedy.

Niemcy ustępują.

GDAŃSK, (A.W.). Mimo lausowanej przez Niemcy wiadomości, że Szwajcarja lub inne państwo zamie-

rza pośredniczyć w sprawie zagłębia Ruhry, obecoie nawet prasa niemiecka stwierdza, że Szwajcarja nie uznaje w obecnej chwili możliwości takiego pośrednictwa. Dzisiejsza poranna „Vossische Zeitung“ zamieszcza tendencyjny artykuł, w którym domaga się od rady Ligi Narodów, ażeby spowodowała zamianę „aktu gwałtu“ na akt układu.

Odcięcie zagłębia od Niemiec.

BERLIN. (A. W). Według informacji „Lokal Anzeiger“ zagłębie Ruhry ma być całkowicie odcięte kordonem wojska od Rzeszy, a wywóz węgla będzie zupełnie uniemożliwiony. Po tem zarządzeniu rząd francuski zamierza podobno wystosować do Niemiec ultimatum z żądaniem wypełnienia wszystkich zobowiązań reparacyjnych.

Odmowa uwolnienia aresztowanych.

ESSEN, 25.1. Pat. Delegacja rad załogowych i urzędników prowincji Nadreńskiej i obszaru Ruhry, zwróciła się do władz okupacyjnych z nowem żądaniem natychmiastowego uwolnienia aresztowanych obywateli niemieckich, a to ze względu na ich podeszły wiek. Protest ten został przez gen. Degoutte odrzucony.

Wzmacnianie okupacji. Nadzieje niemieckie.

BERLIN, 25.1. Z Essen donoszą, że Francja czyni przygotowania do umocnienia okupacji Zagłębia Ruhry. Do Düsseldorfu przybyli licznie francuscy urzędnicy celni, którzy rozdzieleni zostaną na całe Zagłębie. Czynione są przygotowania w celu wzmocnienia linji celnej całego Zagłębia, ażeby je odgraniczyć od reszty Niemiec.

W związku z tem rozpoczęto już nowe przegrupowania wojsk francuskich. Jak donosi „Berliner Tageblatt“, przegrupowanie to idzie dość trudno ze względu na strajk kolejowy na niektórych stacjach, jak Duisburg, Ruhrort, Oberhausen. Władze francuskie poczyniły przygotowania w celu sprowadzenia kolejarzy francuskich. „Berliner Tageblatt“ wyraża przytem nadzieję, że Francuzi nie dadzą sobie rady, ponieważ należałoby obsadzić około 700 dworców, a między niemi niektóre największe w świecie, do czego potrzebaby około 100 tysięcy kolejarzy.

Możliwość przyłączenia Kłajpedy do Litwy.

PARYŻ, 25.1. PAT. Havas. W paryskich kołach dobrze poinformowanych uważają, że prestige Sojuszników wymaga przywrócenia w Kłajpedzie status quo. Dla ostatecznego uregulowania sprawy Kłajpedy warunki są jeszcze niesprzyjające. Pierwsze sprawozdanie Komisji Międzysojuszniczej oczekiwane jest dopiero w końcu tygodnia. Rozciągnięcie suwerenności litewskiej na Kłajpedę nie jest wykluczone.

Expose Mussoliniego.

RZYM, 25.1. (Pat.) Mussolini przedstawił na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów procedurę, która doprowadziła do współpracy sojuszników w zagłębiu Ruhry. Premjer oświadczył, że Włochy nie zaproponowały w ścisłem tego słowa znaczeniu swego pośrednictwa. Rząd włoski przedstawił tylko Rządowej Rzeszy niebezpieczeństwa, wynikające z sytuacji bez wyjścia, w jaką Rząd ten się wprowadził i zwrócił w sposób przyjazny uwagę Francji na komplikacje, które mogłyby wywołać okupacją zagłęb. Ruhry. Wpływ Włoch mógłby się prawdopodobnie objawić dopiero w chwili, gdy sytuacja w zagłębiu Ruhry stanęła na martwym punkcie. Mussolini podkreśla, że zasady moratorjum, proponowane przez Poincarego, zgodne są w kilku punktach podstawowych w memorandum włoskiem, przedstawionym w Londynie, przyczem dodał, że jest rzeczą zrozumiałą, iż wypadki, jakie rozgrywają się w zagłębiu Ruhry, uwypukliły ogólne niedomagania całej Europy, a zwłaszcza krajów Małej Ententy. Premjer zaznaczył jednak, że pogłoski o mobilizacji lub koncentracji wojsk na jakiejkolwiek granicy uznano za pozbawione wszelkiej podstawy i przesadzone. Rada Ministrów przyjęła jednomyślnie expose Mussoliniego.

Eligjusz Niewiadomski.

Eligjusz Niewiadowski wniósł przez Zarząd Więzienia w Mokotowie do Sądu Okręgowego podanie, w którem oświadczył, że ani on ani jego rodzina nie wniosą prośby o ułaskawienie, oraz, że z góry protestuje przeciw wszystkim ewentualnym prośbom o ułaskawienie, jakie ktokolwiek mógłby wnieść. Natomiast prosi Sąd Okręgowy o łaskę w innej formie, a mianowicie o zgodne z art. 961 ust. post. kar. przedłożenie aktów sprawy Prezydentowi Rzplitej, lecz bez komentarzy i bez jakichkolwiek wniosków, dotyczących ułaskawienia. O wstrzymanie się od tych wniosków prosi Niewiadomski bardzo usilnie.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 25. 1.

Usposobienie dla walut zagranicznych bez zasadniczych zmian.

	gotówka
Berlin	1.35—1.32
New-York	28.800—28.700
Praga	790
	czeki
Belgja	1.645—1.637.50
Berlin	1.35—1.29
Gdańsk	1.35—1.29
Holandja	11.100
Londyn	135.000-136.000 134 250
New-York	28.800—28.700
Paryż	1.880—1.865
Szwajcarja	5.435—5.375
Wiedeń	42.00—40 00
Włochy	1.397—1.392

Legenda Piłsudskiego.

Gdyby Piłsudski był nawet rzeczywiście najlepszym polakiem, największym bohaterem i najmędrszym politykiem, nie tylko Polski obecnej, ale i dawnej, to obmierzłe bałwochwalstwo względem jego osoby, przez niego samego nie protestowane, mogłoby nas ku niemu zniechęcić i wywołać przeciw niemu reakcję najsurowszych osądów. Tem samem byłby on już człowiekiem małym, wydętym gazami próżności, mimo wszystkich, pozatem, jego przymiotów.

Cóż dopiero, gdy ten kult bałwochwalczy na modłę wschodnią szedł od strony lewicy i miał poparcie żydowsko-niemieckie?! Ta okoliczność, sama przez się, wystarczyłaby do podania w podejrzenie rzeczywistości przypisywanych mu zalet i zasług. Ona sama jedna musiałaby zrodzić nieufność względem otaczającej go aureoli patrjotyzmu, bohaterstwa i mądrości, że to jest sztuczna tkanka tęczowych barw i świateł, mająca na celu narzucenie społeczeństwu rodzimemu unsermana, jakoby wcielenia jego króla-ducha.

Cóż dopiero, gdy ta nieufność i to podejrzenie zostaną poparte szeregiem wymownych i niezbitych faktów i dokumentów?!

Tego właśnie dzieła dokonał p. Jan Lipecki w książce p. t. „Legenda Piłsudskiego“. Dokonał go z tacytowskiem »sine ira et studio« — bez gniewu i tendencyjności, z całym spokojem i całą przedmiotowością historjografa. Jeśli tam jest i uczucie, nieuniknione w pisarzu-patrjocie o człowieku żyjącym, to występuje ono jako gorzki, piołunowy wykwit z rozważania niewątpliwych faktów. Gdzie autorowi zabrakło dowodów, tam wstrzymuje się on od sądu.

Odwiana ze sztucznej, sfabrykowanej tendencyjnie, tęczowej aureoli legendy, postać Piłsudskiego jawi się nam jako człowiek wręcz mały, niewspółmierny w swojej małości w stosunku do piedestału stanowiska, na które wyniosła go, bynajmniej nie ślepa, lecz kierowana zmową partyjną fala wypadków, nie bez świadomego spółdziałania ze strony samego bohatera „bajecznej karjery“.

Ukazany w swojem duchowem »dessous«, którego sam nie żenował się odsłaniać, jak w swojem bajecznem wypowiedzeniu się o swojej bajecznej karjerze, — pepeesowski »Kościuszko«, »święty Piłsudski«, czy to jako członek partji, czy to jako żołnierz, wódz i polityk, przedstawia się nieodmiennie tym samym małym człowiekiem, ale wielkim samolubem, intryganckim i samochwalczym karjerowiczem, komendantem - komedjantem, samoadoratorem i samodekoratorem, wierzącym zabobonnie w swoją gwiazdę, dla którego Ojczyzna była, nie ołtarzem samoofiary, lecz trampoliną ku bajecznym skokom w górę.

Ten wielki pęcherz, wydęty megalomanją własną i reklamą partyjną, przygotowywającą go świadomie do wzlotów rekordowych ku szczytom Polskości i robiącą szczęście jego własne na nieszczęście Polski, — przekłuty szydłem krytyki p. Lipeckiego, staje się flakiem, odrażającym moralnie, choć nie pozbawionym żyłek pewnej tężyzny i mocy.

Słowem, miech krytyczny p. L. rozwiewa wszystkie legendy, otaczające nimbem glorji pseudo-narodowej postać b. Naczelnika Państwa, nie wyłączając legendy o »Dziadku«, który okazuje się dla swoich »wnuków« twardym rygorystą, albo też graczem, który grał wobec nich komedję troskliwości o ich dobro, celem zdobycia popularności.

Trudno: na etyce socjalistycznej, bez oparcia o wiarę w Boga i walkoklasowcowej, mającej w swem założeniu partyjną i przeciwnarodową nienawiść społeczną, na takiej etyce nie wyrośnie wielki człowiek, gdyby nawet w swej organizacji psychicznej posiadał zadatki wielkości.

Tu należy podkreślić okoliczność, że miara krytyczna, którą p. L. przykłada do postaci Piłsudskiego, jest katolicka. Jest to miara wysoka i surowa, poniekąd surowsza od nacjonalistycznej, gdy chodzi o wartości etyczne. Ale też, z drugiej strony, daje ona rękojmię sprawiedliwości sądu, naprawdę bezpartyjnej i beztendencyjnej, wolnej od szukania kija na psa, łaty na całem, i — nie powiem: plamy na słońcu, gdyż na niem są one rzeczywiście, choć trzeba ich szukać przez lunetę.

Niema też w książce p. L. żadnej z tych plotek, na które p. Piłsudski żalił się niedawno wobec wywiadowcy »Kurjera Polsk.«, a które w jego samoobronnej interpretacji służą jakoby za podstawę politycznego myślenia przeciwnikom jego.

(W wywiadzie tym p. Piłsudski jest, mówiąc delikatnie, bardzo nieścisły. Zarzucając swoim przeciwnikom kłamliwość, sam twierdzi np., że czerwcowe przesilenie gabinetowe, które strąciło Polskę w przepaść ruiny gospodarczej, zainaugurował p. Ponikowski! Ale nawet zgodziwszy się na to, pozostaje w całej pełni na odpowiedzialności p. Piłsudskiego fakt przewlekania owego kryzysu przez cały miesiąc. O tem też w wywiadzie ani wzmianki!)

Mimo tego, mimo całej przedmiotowości i powściągliwości w sądach, Piłsudski wychodzi z książki p. L. tak źle, tak bardzo źle, a tak prawdziwie, tak bardzo prawdziwie!

Swoją źródłową, subtelnie krytyczną i bardzo dobrze napisaną »Legendę« autor kończy słowami:

„Bolesny to jest moment dla bałwochwalcy, kiedy widzi swoje gliniane bożyszcze rozbite u stóp czczonych dawniej ołtarzy. Ale czasem niema innego sposobu na otwarcie oczu, zupełnie już niemal oślepłych w dymie kadzideł, palonych przed bóstwem fałszywem. Bo biada społeczeństwu, w którem kłamstwo jest czczone i koronowane wieńcem zasługi najwyższej i chwały.

„Stwierdzam, że jedynie miłość Prawdy, połączona z głębokiem przekonaniem, że w atmosferze, zatrutej intrygą i fałszem, nie może się dokonać najbardziej dziś niezbędne, wewnętrzne odrodzenie społeczeństwa, skłoniła mię do przedsięwzięcia i dokonania tej bolesnej i smutnej operacji, jaką jest książka niniejsza“.

Akcenty szczerości i patrjotycznego bólu, tętniące w słowach powyższych, przekonywają nas o dobrej woli powiedzenia prawdy o Piłsudskim. Że ją autor powiedział, że się nie pomylił, tego dowodzą nam fakty, na których się oparł. Oparty na tych faktach, każdy umysł bezstronny musiałby dojść do tych samych wniosków.

Ale, czy ta książka otworzy oczy bałwochwalcom, czyniącym z przedmiotu swego chwalstwa — bałwana, ku jego i swojej własnej kompromitacji? Czy oni bodaj odważą się wziąć tę książkę do ręki? O ile się odważyli, to ją zabijają milczeniem i w dalszym ciągu pieją peany na cześć swego bożyszcza, choć gwiazda jego przybladła. Są to ludzie złej, lewicowej woli, którzy prawdy nie widzą, bo widzieć jej nie chcą.

A wielbicielęta Piłsudskiego, co bez żenady piszą, że ludzie, którzy go zwalczają, są zarówno mało poważni, jak i mało uczciwi i, że wszystkie ich »pretensje« do niego są to śmieszne i puste frazesy (tak!), pomrą już w tej swojej bałwo-bigoterji. A póki Piłsudski żył będzie i oni z nim, to kiedy on powie: »Czarne!« — będą z wielbicielęcym zachwytem wrzeszczeli: »Czarne, czarne, czarne!« — choćby to było bielsze nad śnieg.

X. Charszewski.

Hotentoci.

Podczas swego przemówienia na ostatniem posiedzeniu Sejmu ks. Ilków wezwał Sejm by uczcił przez powstanie pamięć tych Rusinów, którzy zostali zamordowani przez agentów Petruszewicza z powodu udziału w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej. Jak wiadomo wśród zamordowanych, był również znany autor rusiński Twardocholib. Cały Sejm, jak jeden mąż powstał i wysłuchał cytowanej przez ks Ilkowa litanji nazwisk męczenników za ideę nierozdzielności Małopolski Wschodniej od Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie powstali jedynie posłowie-Smoła, Rudziński i paru innych wyzwoleńców. Zauważyć należy, że panowie Smoła i Rudziński najhojniej szafują epitetami „mordercy“ pod adresem prawicy.

Najwidoczniej panowie ci uważają, że mordowanie obywateli polskich narodowości rusińskiej, którzy nie chcą iść pod komendą agenta bolszewicko - niemieckiego, Petruszewicza, jest czynem najzupełniej dozwolonym i naturalnym.

Moralność prawdziwie hotentocka.

HUMOR I SATYRA.

Reforma u „lewicowców“.

(Podsłuchane).

— Dokąd tak pędzisz? Coś taki zaaferowany?

— A bo nie wiesz, co się stało?

— ?!

— Podobno stronnictwa lewicowe w myśl hasła „Precz z prawicą” — postanowiły swym członkom ucinać prawe ręce!

— Biedni ludzie! Klub samobójców...

Niedyskretne pytania.

Na jaką pamiątkę na niektórych drogach powiatu Nieszawskiego i Włocławskiego jeszcze pozostawiono słupy — drogowskazy za czasów okupacji niemieckiej w kolorach pruskich, nieprzemalowane dotąd?

Czy zarząd st. Włocławek postanowił cośkolwiek względem 2 czarnych tablic do wypisywania kredą pociągów? Albo je użytkować albo skasować.

Dlaczego niektórzy ziemianie, przyjeżdżając do Włocławka, nie mogą się odzwyczaić od posługiwania się faktorami — żydami?

Z. O.

Ze Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Sekretarjat Jeneralny przypomina wszystkim Stowarzyszeniom, aby najpóźniej do 1 lutego r. b. nadesłały sprawozdania z całorocznej działalności według przesłanego formularza oraz odpis protokółu zebrania walnego z podaniem nazwisk i adresów zarządu.

W miesiącu kwietniu b. r. urządza Związek młodzieży katolickiej wystawę prac ręcznych; w tym czasie odbędzie się także pod protektoratem J. E. Najdost. ks. Biskupa Zdzitowieckiego Zjazd delegatów wszystkich Stowarzyszeń młodzieży diecezji Kujawsko - Kaliskiej we Włocławku, oraz zjazd wszystkich Sekretarzy Jeneralnych do spraw młodzieży. We wszelkich sprawach odnośnie życia i pracy organ. stowarzyszeń kulturalno-oświatowych dla młodzieży pracującej należy się zwracać do Sekretarjatu Jeneralnego we Włocławku, Plac Katedralny 2.

Sekretarjat Jeneralny wysyła na żądanie wszelkie druki, instrukcje, książki dla zarządów, materjał do odczytów, udziela informacji ustnie i piśmiennie w sprawach związkowych, a w razie potrzeby przyjeżdża Sekretarz Jen. osobiście na miejsce, by służyć pomocą w organizowaniu i prowadzeniu stowarzyszenia. Pozatym przypomina się druhom Stow. miejsc. „Spójnia", że w każdą sobotę o godz. 8 wiecz. odbywają się zebrania ogólne, na których wygłaszają ks. Patron i zaproszeni prelegenci referaty i odczyty kult. - oświatowe; w każdą niedzielę po poł. zebrania ogólne z odczytami dla młodzieży żeńskiej.

Zarządy Stow. zbierają się na swoje zebrania w każdy czwartek. W każdy wtorek i czwartek prowadzi sekcja gimnastyczno-sportowa swoje ćwiczenia pod kierown. p. prof. Żywocińskiego; lekcje śpiewu dla druhów i druhen pod dyrekcją p. prof. Sypniewskiego odbywają się w „Spójni" w środy, piątki i niedziele każdego tygodnia. Sekcja dramatyczna zbierać się będzie regularnie w oznaczonych dniach na ćwiczenia i wykłady z dziedziny literatury i dramaturgii. Zebrania sekcji apologetycznej odbywać się będą w każdą pierwszą niedzielę i sekcji eucharystycznej w każdą drugą niedzielę miesiąca. »Wydział zawodowy« przy Sekretarjacie Jen. czynny we wtorki i piątki od g. 4—6 po poł.; druhowie Stow. chcący uzyskać miejsca na naukę kupiectwa, rzemiosła i t. d. mogą się zgłaszać w oznaczonym czasie Sekcja zawodowa przy Stow. „Spójnia" odbywa swoje zebrania z pogadankami w każdy poniedziałek. Codziennie od godz. 7—9.30 wiecz. w lokalach „Spójni" jest na ogniskach zimowych czytelnia i bibljoteka otwarta dla młodzieży pracującej. Sekretarjat Jeneralny otwarty i czynny codziennie przed poł. od godz. 9—1, i od 3—6 popołudniu.

Młodzież Włocławska pozaszkolna od lat 16—23 może się w dalszym ciągu zapisywać na członków Stow. „Spójnia" codziennie w Sekretarjacie Jeneralnym, Plac Katedralny 2, oraz w każdą sobotę od godz. 7-ej wiecz. w lokalu „Spójni" przy ul. Szpichlernej № 28.

Ks. A. Radomski
Sekretarz Jen. do spraw młodzieży na diecezję Kujawsko - Kaliską.

OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Na Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży we Włocławku.

Zamiast kwiatów na trumnę przyjaciela ś. p. Dr. Jana Szweykowskiego, Józefostwo Boyé Mk. 25.000.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Na Śląsk przybyła delegacja włoska w celu zakupu węgla.

× W Liebenhofie pod Tczewem zderzyły się dwa pociągi towarowe. Cały szereg wagonów rozbitych na miazgę.

× Ze Lwowa donoszą, że w Województwie Lwowskiem ostatniemi czasy zlikwidowano cały szereg bandyckich szajek.

× W cukrowni Lubelskiej aresztowano wszystkich wyższych urzędników, z wyjątkiem dyrektora, który był od kilku tygodni chory. Powodem aresztowania było ukrywanie cukru.

× W Libawie podczas wyborów do rady miejskiej, Polacy wystawili oddzielną listę i przeprowadzili jednego kandydata.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Znany miljarder niemiecki, Stinnes, udaje się do Londynu w celu poczynienia wielkiego zakupu węgla.

× Ludność niemiecka w zagłębiu Ruhry stawia bezustanny opór władzom francuskim. Telefony prywatne zostały zniszczone, aby władze francuskie z mieszkań prywatnych i z hoteli nie mogły się porozumiewać.

× W Paryżu tłum narodowców napadł na drukarnię lewicowego dziennika „L'Oevre" i zniszczył ją.

× Prezydent senatu gdańskiego Sahm złożył w konsulacie francuskim osobiście wyrazy ubolewania z powodu sobotniej wieczornej demonstracji Niemców gdańskich przed konsulatem francuskim.

× Grupa francusko-belgijskich kapitalistów pod przewodnictwem Credit-Lyonnais, zaproponowała rządowi rumuńskiemu kupno wszystkich siedmiogrodzkich kopalń złota, srebra i kruszców za 50 miljonów franków.

× Słynna wieża kościoła św. Szczepana w Wiedniu jest poważnie zagrożona z powodu braku koniecznych środków na restaurację.

× Według doniesień „New York Heralda" prezydent Harding podpisał projekt ustawy w sprawie przyznania ministerjum marynarki 295 miljonów dolarów.

Przed III. Targiem Poznańskim.

Stoimy w czasie wytężonej pracy przygotowawczej do III. Targu Poznańskiego, który się odbędzie wiosną b. r. w czasie od 29. IV. do 5. V. włącznie.

O ile kwestja urządzenia pierwszego, a nawet jeszcze drugiego Targu Poznańskiego, tu i owdzie budziła tak lub inną dyskusję, o ile liczba wątpiących Tomaszy wówczas dużą była, o ile zasadniczo przychylnie na Targ Poznański patrzący ludzie z troską i z drżeniem oczekiwali terminu 2-ch pierwszych Targów — mimo całej wiary — z obawą, by jeno nie skończyły się one fiaskiem, o tyle dziś, — w przeddzień III. Targu Poznańskiego — prawie wszechwładnie panuje opinja, że Targ Poznański się uda, że jest on instytucją pożyteczną, a w gospodarczym ustroju dzisiejszym nawet rzeczą konieczną i niezbędną. Ta silna jednolita opinja sprawia, że mało mówi się o Targu Pozn., uważając go za rzecz prawie że przyrodniczo konieczną, która nastąpić musi naturalnym zupełnie porządkiem porządkiem rzeczy. Mamy wrażenie, że gdyby nie nastąpiła, ludzie dziwiliby się tak samo, jakby dziwili się gdyby po zimie nie nastąpiła wiosna. I dobrze jest, że sprawa Targu Poznańskiego właśnie tak się przedstawia!

Żadne zjawisko nie powstaje bez przyczyn, a zjawiska, które się powtarzające muszą mieć uzasadnienie swoje w całym szeregu istniejących warunków. Rzecz oczywista, że nie zawsze i nie wszędzie można urządzać Targi — z pożytkiem. Muszą istnieć dane, umożliwiające powstanie ich. Dane te w odniesieniu do Targu Poznańskiego istnieją. Stałe Targi bowiem uwarunkowane są odpowiednim stopniem rozwoju życia ekonomicznego, zwłaszcza życia przemysłowego kraju, którego stan gospodarczy obrazować mają. wywierając nań wielki i korzystny wpływ. Stwierdzić należy, że obecna Polska stopień ten osiągnęła. Żeby tylko wspomnieć: — mimo ciężkich warunków odradzania się Polski — tekstylny jej przemysł zwycięsko zdobywa sobie zagraniczne rynki zbytu; przemysł chemiczny już prawie wystarcza do pokrycia potrzeb krajowych. Analogiczne zjawiska spotyka się zasadniczo w innych przemysłach jak wogóle prawie we wszystkich dziedzinach gospodarczych Polski. Na tym tle bujnie rozwijającego się życia ekonomicznego Targ w Polsce ma zasadniczo zapewnione powodzenie. Specjalnie zaś III. Targ Poznański, przy którym do powyższego dochodzi jeszcze świetnie położenie Poznania z punktu widzenia geografji gospodarczej. Poznań leży na drodze transytowej z Zachodu Europy na Wschód, przecinanej tutaj linją, łączącą najważniejsze centra przemysłowo-węglowe Polski, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska, z morskim portem Polski, z w. m. Gdańskiem. Nietylko można linje te wykreślić na mapie, ale istnieją one w rzeczywistości — dzięki dobrej komunikacji tak kolejowej jak rzecznej z zagranicą jako też wewnątrz w kraju.

To predestynowało Poznań na naturalny punkt targowy. A dwa udane pierwsze Targi — usankcjonowały życiowo sprawę Targu w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE.

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI   DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO.   WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.